


Bogini, władza i zmiana znaczeń

Autor tekstu: **Joanna Żak-Bucholc**

Badając stare mityczne przekazy, ikonografię i rytuały, można się zadumać nad tym, ile z naszej tradycji pochodzi z zamierzchłej przeszłości i jak zamieniał się kontekst starych motywów, symboli i sakralnych znaków. Nieomal wszystkie symbole związane np. z królewską władzą sięgają czasów, gdy w panteonie czczonych bóstw pierwsze miejsce zajmowała Wielka Bogini. Któż o tym chce pamiętać! Ich wymowa została tak zmieniona, znaczenia przekręcone, symbole „skradzione” i wpisane w obręb wierzeń odmiennych niż pierwotne, a dostosowane do nowych czasów i nowych kulturowych formacji. Greckie mity są właśnie efektem tego typu przekształceń, i zarazem „historyczacji” wcześniejszych podań. Ale nierzadko uda się wyłowić wcześniejsze, przedhelleńskie elementy religijne. Tak czy inaczej korodowanie starych wyobrażeń, toposów i ikon kulturowych niszczyły religie Wielkiej Bogini, która wciąż i wciąż spychana była na pośrednie miejsce. Ale to od niej rozpoczęła się złota era Śródziemnomorza i Orientu. 10-8 tys. lat p.n.e. dokonała się rzecz niezwykła i mające znaczące konsekwencje dla dziejów ludzkości: nastąpił przełom, który badacze nazywają „rewolucją neolityczną”; mówiąc w skrócie: nasi przodkowie zamiast wędrowek śladami zwierzyny wybrali osiadły tryb życia i zaczęli budować pierwsze osady, zajmować się uprawą roli i hodowlą. Nie było to co prawda takie proste, i choć mówi się o tym „rewolucja”, trwało wiele, wiele lat. Miejscem, gdzie najwcześniej ten proces następował był pas tzw. Żyznego Półksiężycza, w tym kraina Anatolii (tereny dzisiejszej Turcji), tam gdzie rozkwitał kult Wielkiej Bogini. Ziemia — Matka, Gaja — która dawała plony, a więc i życie wspólnocie ludzkiej, stała się obiektem religijnej czci. I to właśnie w agrarnych kulturach wykształciła się niezwykła i przez tysiące lat trwająca, choć w coraz to innych formach, „instytucja” Świętego Króla.

W sposób naturalny wspólnota związana z uprawą roli, powołała mitologiczne kreacje związane z Naturą. A Naturę postrzegano w formie cykli i przemian - przyroda rozkwita, rodzi, potem zamiera i znów od nowa, w wielkim seansie wiecznych powrotów. Bogini mająca wiele imion w zależności od tradycji kulturowej - Izyda, Kybele czy Anat — stała na straży porządku rzeczy, życia, śmierci i odradzania. Małżonkami bogiń byli: Adonis, Attis, Dumuzi (rozstawieni przez prace religioznawców, Frazera, Eliadego i in.). Byli jakby „obrazem przyrody” i jak ona umierali, by w odpowiednim czasie powrócić. I jak działało się w planie wyższym, boskim, tak musiało się dziać w porządku ziemskim, będącym jego odbiciem. Ziemskimi namiestniczkami Wielkiej Bogini były kapłanki. Poprzez zawarcie świętego małżeństwa z wybranym czyniły zeń namiestnika męża Bogini. To właśnie on był Świętym Królem.

Takie są przypuszczalnie początki królewskiej władzy, wpisane w kontekst sakralny, w kult Bogini, i — w mitologię związaną z Kobiętą. Jakkolwiek to trudne do przyjęcia, a może zgoła niewiarygodne, powtórzmy: wiele, jeśli nie wszystkie istotne symbole, które przywykliśmy łączyć z władzą króla, mają tamtą, archaiczną genezę. Wydaje się, że nie ma bardziej „męskiej” symboliki niż symbolika królewska, a jednak... To zmiany w systemach społecznych i religijnych zatarły piętno pierwotnego sensu. Samo pojęcie świętości osoby króla stamtąd się wywodzi. Podobnie jak wiele królewskich insygniów czy „zwierząt królewskich”. Niezwykle, że nawet taki atrybut władzy królewskiej jak tron, pojawia się pierwotnie w towarzystwie Bogini. Znane są przecież, np. z Catal Hujuk, wizerunki Bogiń o słusznych kształtach, siedzących na krześle - tronie, u stóp których warują lwy czy pantery. I jakkolwiek na tronach Egiptu czy Mezopotamii zasiadali królowie — choć są ślady, że w Sumerze *en* (tytuł władcy, króla-kapłana, w odróżnieniu od *lugal* — wodza) bywały kobiety - to władzę swą dzierżyli na mocy decyzji bogini; bardziej to jest wyraźne w Oriencie, mniej w Egipcie. Ale i tutaj, jeśli idzie o motyw tronu, wygląda jakby depozytariuszką tronu była Izyda, jako że częstokroć przedstawiana jest z trójstopniowym tronem nad głową. Takie trony na głowach nosiły też boginie mezopotamskie. W Akrotiri na wyspie Thera, pozostającej pod wpływem kulturowym minojskim i orientalnym, na trójstopniowej platformie przedstawiona jest Wielka Bogini (pokój z adytonem, tzw. Xeste 3, por. N. Marinatos, b.r./ *Art and Religion in Thera* /, s.

62)  . Nie brak opinii, że słynna sala królewska w pałacu w Knossos w zachodnim, najważniejszym rytualnie skrzydle była w rzeczywistości salą, w której na tronie flankowanym



przez gryfy, święte zwierzęta bogini, zasiadała najwyższa kapłanka, nie król (sala rezydencjalna króla znajdowała się w skrzydle wschodnim). Nie trzeba chyba dodawać jak wysoką pozycję w życiu religijnym i społecznym miały na Krete kobiety.

Trójstopniowe konstrukcje — trony widzimy potem w greckiej sztuce, np. na takim tronie zasiada Apollo w delfijskim sanktuarium — cóż, Delfy przed Apollem należały do Gaji, potem Temidy... I to był chyba pierwotnie ich tron....

Jedną z oznak władzy królewskiej jest jabłko. Powiada się, że jabłko królewskie, jako że doskonałego kształtu — okrągłe, zatem symbolizujące „całość”, oznacza całkowitość królewskiego panowania. Nasi chrześcijańscy królowie dodatkowo uzupełniali ten „archetypowy” przedmiot krzyżem weń wetkniętym. Wcześniej jabłko także bywało obdarzane sankcją dawania władzy, ale działo się to w obrębie innego przecież kontekstu. Jabłko było znakiem władzy Świętego Króla — to właśnie ten owoc był wręczany temu, na kogo padł wybór namiestniczki bogini. Owoce, szczególnie wielopestkowe, były archaicznym symbolem płodności. Wszak właśnie owoce wieńczyły cykl płodności Natury, a przy tym mnogość pestek wskazywała na płodność per se, podobnie jak rośliny ziarniste, takie jak gorczyca czy makówka, także symbole bogini. Niejednokrotnie na starych płaskorzeźbach zobaczymy postać kobiety trzymającej w dłoniach makówkę albo gałązkę papirusu, lotosu czy lili.

Ta symbolika, która utraciła już związki z formacją kulturową, która ją wydała, przedostała się jednak np. do naszych baśni — czy pamiętamy np. baśń braci Grimm, w której królewna wybiera męża (a już niecodzienne jest to, że właśnie o n a wybiera), wręczając ukochanemu — stojącemu w szeregu kandydatów — jabłko?

A wcześniej.. — weźmy przykładowo jabłko Parysa z mitologii greckiej. To jabłko nie było oczywiście Parysa, ale znowu — Wielkiej Bogini. To było jabłko Eris. Spójrzmy na scenę świeżym okiem. Oto trzy wielkie boginie: Hera, Atena i Afrodyta — każda o przedgreckim rodowodzie — kłóćą się o to, która jest najpiękniejsza i do tego celu potrzebują konsultacji Parysa. Można by rzec: To kpina! Farsa! Jakby mit zmienił się niemal w hollywoodzki kicz. „Wersal na Olimpie”, jak o tonacji greckiej mitologii powiada J. Campbell. Kto zna choćby odrobinę kultury przedgreckiej, czuje, że to nie mogło być tak. Scena ma miejsce na świętej górze Ida. To ważne, bo związek wielkich bogiń z Górą to wątek częsty, wystarczy przyrzeć się ikonografii kretańskiej. Jak wszyscy wiedzą z prac Eliadego Góra to *axis mundi*, miejsce styku wszystkich sfer uniwersum, gdzie najłatwiej o „transmisję” mocy sakralnych. Epifania bogiń na Górze nie należy do rzadkości, niektórzy zaś badacze uważają wręcz, że Góra była postrzegana jako najwyższy punkt, z którego bogini władała światem — jej tron.

Dalej — bogiń jest trzy, a dzięki badaniom wielu religioznawców wiemy, że Bogini w pasie kultur śródziemnomorskich, a szczególnie w Anatolii występuje jako Jedna w trzech postaciach, obrazujących albo fazy przemian (stąd Bogini-Dziewczyna jak grecka Kora, Bogini-Matka i Stara Bogini, np. Hekate), albo panowanie we wszystkich trzech sferach (nieba, ziemi i świata podziemnego).

Wreszcie — Parys został po urodzeniu porzucony w górach i wychował go „rodzic zastępczy”, a to też znany motyw związany z osobami krwi królewskiej lub innymi postaciami o szczególnym znaczeniu, wystarczy przypomnieć historię króla Sargona z Akadu (takich porzuconych w lasach czy górach postaci w greckich mitach jest zresztą więcej i wszystkie związane są z domami królewskimi). Jednym słowem wiele przesłanek przemawia za tym, że sens pierwotny tej sceny był zupełnie inny niż zwykliśmy sadzić na podstawie mitu w wersji greckiej — to boginie wręczają jabłko, a nie odwrotnie.

To „jabłko Parysa” już niektórzy greccy interpretatorzy utożsamiali z jabłkiem z Ogrodu Hesperyd, leżącym na Zachodzie i strzeżonym przez smoka o wielu głowach. Także i „hesperycka” jabłko należy do bogini, wszak była darem ślubnym bogini Gaji dla Hery. A jabłko bogini ukraść arcymęski heros — Herakles.

Jak wobec tego można by zinterpretować opowieść biblijną o Ewie, drzewie, wężu i jabłku — niech każdy sam sobie odpowie. W każdym razie, jak Grecy, tak i Hebrajczycy (jednych z drugimi łączył patriarchalny układ rodzinny) wpisywali prastare symbole i obrazy mityczne w całkiem inny od pierwotnego wymiar znaczeniowy...

Zresztą, czy owocem Bogini zawsze było jabłko? Oczywiście nie, przecież wiele drzew rodzi owoce w postaci jabłek (jak i jagoda jest nazwą typu owocu, a nie tylko mianem określonego gatunku), na przykład o owocu granatu także powiemy „jabłko”. I kto wie, czy właśnie nie jabłko granatu było prefiguracją późniejszego jabłka z jabłoni. Owoc granatu to prastary symbol płodności, odnowy życia, miłości, związany z postaciami Wielkich Bogiń, jak

Kubaba, może prototyp słynnej Kybeli, jak Persefona i Demeter, Afrodyta i Hera; także greckie tzw. kory bywają przedstawione m.in. z owocem granatu.

Nieomal zrosnięte z legendami bliższymi naszych czasów zwierzęta, jak orzeł, byk lub lew, których wizerunki często spotykamy jeszcze i dziś na płaskorzeźbach gotyckich katedr czy w godłach miast, przywykliśmy traktować jako alegoryczne przedstawienia królów, herosów, rycerzy — mężczyzn. Ale ostrożnie! To zwierzęta-symbole nieobce mitom Wielkiej Bogini! Na przykład byk.

Znamy oczywiście kreteńskie opowieść, np. o Minotaurze, czy królu Minosie. Co ważne: często błędnie uważa się, że Minos to imię własne określonego króla Krety, tymczasem był to tytuł, podobnie jak np. „faraon” w Egipcie. Więcej — wielu badaczy twierdzi, że kreteńscy minosi nosili wyraźne cechy Królów-Kapłanów, których ojczyzną była, jak się zdaje, Anatolia.

A mit o Minotaurze — któż może wiedzieć co właściwie znaczy legenda o półczłowieku i półbyku, kryjącym się w Labiryncie, gdzie na pewną śmierć posyłano młodych ludzi z Grecji. Wiemy, że dopiero dzielny Tezeusz potwora zabił, a wydostał się z Labiryntu dzięki kłębkowi nici podarowanemu przez Ariadnę, królewską córkę (którą zresztą nasz bohater szybko, gdy osiągnął cel, porzucił). Nie czas na dokładną analizę, ale zapewne pobrzmiewa tu echo wierzeń związanych z Wielką Boginią — z tym, że będących już w schyłkowej fazie, gdy związki bogini z jej zwierzęciem — bykiem postrzegano jako *potworne*, zaś Tezeusz uosabiał siłę zwycięskich, indoaryjskich ustanowicieli nowych porządków społecznych i — co za tym idzie — wierzeń mitycznych. Ariadna zaś, dodajmy rzecz mało znaną, a wielce znaczącą, była w obrębie Śródziemnomorza bohaterką religijnych kultów, zupełnie tak samo jak Inanna, Izyda, Anat, Kybele. Innymi słowy, była czczona jak bogini.

Oprócz byka zwierzęciem-symbolem wyrażającym siły dzikiej Natury był lew czy pantera. I właśnie dlatego częste są ikonografie (reliefy, rzeźby, freski) przedstawiające postać kobiecą stojącą na takim właśnie zwierzęciu. Często w rękach trzyma rośliny, co w sposób oczywisty potwierdza związki z kultami płodności; czasem węża lub inny symbol. Czasem na ramieniu siedzi jej ptak, orzeł, sowa, sęp. Jak nietrudno zgadnąć postać kobieca to Wielka Bogini (w różnych przebraniach). Bo poskromić tę Bestię mógł tylko ktoś, kto władał nad dzikimi mocami świata — Bogini. W myśl tej eksplikacji tzw. tauromachie, swoiste corridy na Krecie mogły być uprawiane (może zresztą tylko symbolicznie?) na pamiątkę pojedynku Bogini i Dzikości.

Innym zwierzęciem bogiń i ich namiestniczek był wąż. Zwierzę to otaczano czcią ze względu na jego bliski, fizyczny kontakt z ziemią-Matką, uważano, że zna wszystkie sekrety Nieba i Ziemi, wybierano na znak kultów płodności. I znowu nieprzypadkowo m.in. na Krecie wykonywano statuetki kapłanek (lub bogiń) trzymających we wzniesionych dłoniach węże.


Gdy przyrzeć się co stało się z pradawnymi symbolami bogini-kapłanki-kobiety, takimi jak np. święte jabłko, tron, znak węża — to mniej dziwią konstatacje feministek o deprecjacji kobiety. I w końcu stało się tak, że wszystkie atrybuty Wielkiej Bogini zmieniły swe znaczenia na odwrotne albo zostały wpisane w nowy „męski”, dominujący światopogląd. Któż dziś domyśli się w królewskim jabłku archaicznego znaku Bogini... My raczej pamiętamy, że jabłkiem Ewa kusi Adama do grzechu... A że Ewa powstała z żebra Adama? Wolne żarty! Wielu już badaczy w tym słynny Kramer, znawca starożytnego Sumeru, zwróciło uwagę na tę sprawę — otóż słowo „Ewa” po hebrajsku znaczyć miało „matka wszystkich żyjących”. W mitologii sumeryjskiej tymczasem (skąd Hebrajczycy brali wiele



motywów ze słynnym potopem na czele): „jednym z chorych organów Enki (bóg wody) jest jego żebro, a bogini lecząca je nosi imię Ninti, co znaczy „pani żebra”. Jednakże *ti* po sumeryjsku oznacza również „życie”, „żyć”, „obdarzać życiem”, tak więc imię bogini może być również odczytane jako „pani życia”, „pani dająca życie”. Gdyby nie scena w micie dotycząca chorego żebra, imię bogini zawsze tłumaczono by tylko jako „pani dająca życie”, gdyż był to popularny w Sumerze

Bogini z wężami. Figurka z fajansu, pałac Knossos. XVII-XVI w. p.n.e.

typ imienia (jak znane imię Enlil-ti itp.). Dzięki grze słów w języku sumeryjskim „pani żebra” została zidentyfikowana z „panią dającą życie” i ten kalambur literacki wszedł zapewne do opowieści biblijnej, która przejęła historię stworzenia kobiety w powiązaniu z żebrzem mężczyzny, oczywiście w zmienionym już kontekście”. (Cyt. za: Łyczkowska, Szarzyńska,

1981, s. 108)  . A propos zmienionego kontekstu, sam obraz kobiety w połączeniu z drzewem (por. Ewa) to motyw obecny w Egipcie, Sumerze, na Krecie (późnej), w Indiach, itd; często towarzyszy mu obraz dzbana z wodą, czy owocem. To były boginie „karmiące”, obdarzające np. *wodą życia*. Na malowidłach egipskich zobaczymy np. takie przedstawienie: z drzewa wylania się kobieca postać, dająca duszy *ba* wodę życia. Wielka bogini Hathor była zwana m.in. Panią Sykomory. Przykłady można by mnożyć.

Drzewo życia, woda życia, owoc życia — i Kobieta — były w tamtych mitologiach obrazem powszechnym.


Czasami rozprawa z Boginią szła tak daleko, że lokalnym boginiom zmieniano płeć — i tak staromezopotamska bogini płodności i świata podziemnego Belili stała się Belialem, który w późniejszej tradycji hebrajskiej uważany był za symbol wszelkiej wszeteczności. Baal zaś (Baal znaczy po prostu „Pan”; jego partnerką była bogini podobna do Ishtar, Baalat), na palestyńskim i syryjskim wybrzeżu czczony jako bóstwo związane z płodnością, oddał swe imię księciu piekieł...

Jak się zdaje, wiele wcześniejszych bogiń, wcieleń Wielkiej Bogini spadło do rangi patronek miast. Co prawda tej właśnie roli nie wybrano przypadkiem — kobiety bardzo przyczyniły się do powstania pierwszych miast; nic przeto dziwnego, że swym boginiom nadawały przydomek „budowniczej miast”. Zdarzało się, że były przedstawiane z blankami murów miejskich na głowach. Może zresztą ta ikona przyczyniła się do ukształtowania się formy królewskiej korony? Coś z mistyki związanej z ideą Miasta przetrwało nawet do czasów karolińskich — w koronę królewską Karola Wielkiego wpisany był symboliczny obraz Nowego Jeruzalem...

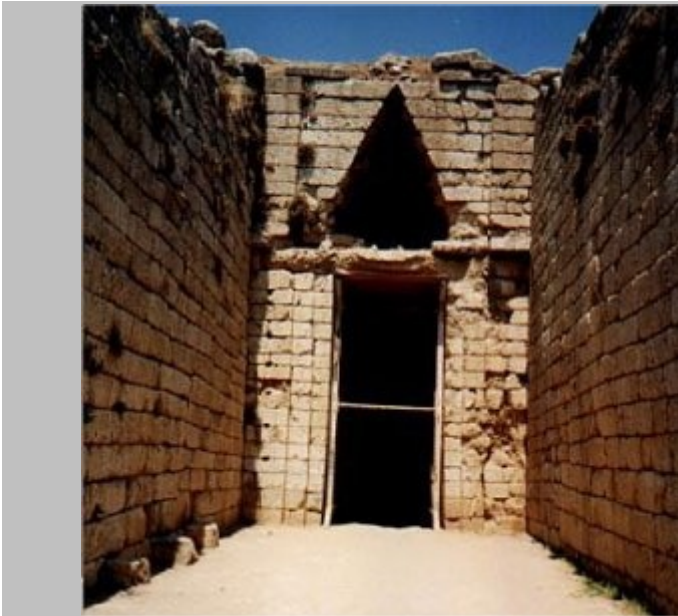
W połowie drugiego tysiąclecia, gdy wyroiły się indoeuropejskie ludy pasterskie o patriarchalnej strukturze społecznej, mieszkające w szałasach, a nie w domach i miastach, jeden z ich bogów, Indra, otrzymał przydomek o znaczeniu odwrotnym do przydomku Bogini: „burzyciel miast”.

Ponieważ Grecja jest najbliższa naszemu sercu, przytoczmy jedną choćby opowieść — o Kadmosie, założycielu Teb. Otóż, po pierwsze - władzę królewską odebrał on z rąk bogini Ateny. Po drugie — niewątpliwie nie jest przypadkiem, że Kadmos szukając miejsca na założenie miasta, by wybrać właściwie, szedł trop w trop za... krową i tam, gdzie ona się położyła, tam wyznaczył miejsce. Krowa zaś była jednym z kluczowych przedstawień Bogini (czyż nie mówi się o Herze „krowiooka”? por. też Hathor czy Izyda w Egipcie). A po trzecie — nieprzypadkowo, tam gdzie Kadmos chciał wznieść miasto, mieszkał wielki smok-wąż, strzegący wody. A to znowu — symbol Bogini. Kadmos pokonał węża. Jak i Apollo w Delfach. Prastary wątek walki z „potworem” niegdyś obrazujący raczej równowagę przeciwieństw (egipski Re pokonuje węża Apopisa co dnia, wciąż i wciąż) teraz stał się obrazem zwycięstwa herosa czy boga — męskich postaci zabijających święte zwierzęta dawnych bogiń...

A motywy: Parysa i jabłka bogini, Kadmosa i Ateny ukazują, może nawet mimochodem, że wymienieni bohaterowie władzę otrzymali z rąk Wielkiej Bogini. To tak, jakby powiedzieć: owszem, teraz mężczyźni rządzą, ale dzieje się tak na mocy pozwolenia Bogini. W Sumerze zwracano się do Inanny: „Ty objęłaś pieczę pastera, buławę i berło pasterstwa”. Pastera, buławę, berło — to wszystko insygnia królestwa („pasterstwa”), które znamy i kojarzymy wyłącznie z kontekstu „męskich” królów. Ale okazuje się, że nad królewskimi insygniami pieczę

miała Bogini. Do czasu... (patrz też: Baudler, 1995) 

Z innego powodu warto przypomnieć jeszcze opowieść o Agamemnonie, którego pozbawiła życia wiarołomna (?) żona Klitajmestra. Mało kto przy tym skłonny jest do interpretacji takiej, że w istocie nie było to „zwykłe zabójstwo”, lecz... ofiara ze Świętego Króla! Takiej ofiary dokonywano rytualnym narzędziem, jakim był np. labrys — podwójny topór albo nóż z obsydianowym ostrzem. A przecież Agamemnon był królem, władał Mykenami, kultura mykeńska zaś sporo odziedziczyła po kulturze minojskiej (i anatolijskiej czy bliskowschodniej), gdzie takie ofiary były dokonywane (zastępcze z byka). Na miejscu zbrodni odkopano obsydianowe ostrze, takie właśnie, jakim zadawano śmierć rytualnym ofiarom (por. też



Wejście do grobowca tolosowego w Mykenach, tzw. grób Klitajmestry

fabularyzowaną opowieść J. Żylińskiej, 1986, s. 206) . Nawiasem mówiąc, rzadko wspomina się, że Agamemnon nie cofnął się przed zabiciem w ofierze własnej (i Klitajmestry!) córki — Ifigenii. I że z Troi wrócił do domu i do żony z branką, słynną wieszczką Kasandrą. Klitajmestrę łatwiej potępić — była kobietą...

wała m.in. w: 'ALBO albo Inspiracje 'Tytuł'.

kk.php/s,398)

(Publikacja: 05-06-2002 Ostatnia zmiana: 06-09-2003)

Oryginał.. (<http://www.racjonalista.pl/>

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz
Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl